Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 106 Kraków, środa 9 maja 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Marszałek Daszyński o drogach uzdrowienia polskiego parlamentaryzmu

Przedstawiciel „Dziennika Poznańskiego" korzystając z pobytu w Poznaniu marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego, zwrócił się doń z prośbą o udzielenie wywiadu.

Rozmowa zaczęła się od zasadniczego pytania na temat **konieczności wytworzenia większości w Sejmie.**

— Każdy normalny parlament — mówił marszałek Daszyński — mający być w normalnym stosunku do rządu, powinien posiadać stałą większość. Jest to teza tak prosta, tak politycznie zarazem doniosła, że **utworzenie większości n. p. w polskim Sejmie zadecydowałoby o najbliższych losach parlamentaryzmu w Polsce.**

Dotychczasowe dwa Sejmy nie miały niestety stałej większości, skutkiem czego polityka ich była pełna sprzeczności, co doprowadzało do niezrozumienia parlamentu przez szerokie masy narodu. W dzisiejszym układzie stosunków politycznych w Polsce, głównym czynnikiem, krystalizującym większość, jest oczywiście polityka rządu. Ona też jedna może w krótkim czasie zadecydować o utworzeniu większości w Sejmie.

— **Czy wedle opinji p. marszałka drogi, na których znajduje się obecnie polski parlament prowadzą do uzdrowienia parlamentaryzmu w Polsce?**

— Na razie Sejm pracuje, nie szukając konfliktów z rządem, co jest po dwu latach ostatnich oznaką wybitnego polepszenia się stosunków politycznych i świadczy to, przynajmniej w tej chwili, że obecne drogi Sejmu odchylają się od dróg Sejmu ubiegłego jeżeli chodzi o stosunek do rządu.

— **A więc sądzi jednak pan marszałek, że można uważać obecne stadjum w jakiem znajduje się nasz Sejm jako zapowiedź uzdrowienia parlamentaryzmu?**

Marszałek skinął głową. W udzieleniu odpowiedzi przeszkodzili kierownicy wycieczki, którzy przypominają, iż jest najwyższy czas, by udać się na tereny powszechnej wystawy Krajowej. Po drodze jednak poruszamy sprawę współpracy Sejmu z rządem.

— Jeżeli rząd wniósł do Sejmu normalny budżet państwowy — słyszymy w odpowiedzi — i jeżeli przeznaczył w nim 93 miljony na inwestycje, jeżeli rząd robi wszystko, by tylko poprawić sytuację w kraju, jeżeli tenże sam rząd okazuje jaknajdalej idące chęci współpracy z Sejmem, wyrażające się w czynnym udziale ministrów w obradach komisyjnych i sejmowych, to uważam, **że byłoby przeciwne racji stanu państwa, wywołać** czy to konflikty o większem znaczeniu, czy też przesilenie.

Czy załamanie się konjunktury gospodarczej?

Wedle komunikatów urzędowych **wpływy do skarbu państwa w bieżącym roku nie ulegają zmniejszeniu.** Zjawisko to sfery urzędowe tłomaczą tem, że widocznie **stosunki gospodarcze w przemyśle i handlu nie uległy pogorszeniu, ponieważ siła podatkowa ludności nie zmniejszyła się.** Dalej sfery te wskazują na to, na co wskazał też p. minister Kwiatkowski, że **nasz obrót handlowy** z zagranicą polepsza się i że w niedługim czasie **zniknie, a w każdym razie znacznie zmniejszy się deficyt bilansu handlowego.**

Czy sprawa rzeczywiście tak się przedstawia? **Czy nie grozi, albo już nawet nie rozpoczęło się załamanie konjunktury?**

Wedle wykazu **Banku Polskiego** za trzecią dekadę kwietnia **zapas kruszcu, walut i dewiz zmniejszył się o 17.1 miljona zł.** Ponieważ zapas złota i srebra z pewnością nie uległ zmniejszeniu, zatem nastąpiło to tylko odnośnie do walut i dewiz — proste następstwo deficytu handlowego, który musi się wyrównać w gotówce, rozumie się w obcych walutach. To jest jedna strona medalu, a teraz druga.

Sfery bezpośrednio zainteresowane: przemysł i handel — twierdzą co innego niż sfery urzędowe. Nietylko zresztą twierdzą ale już wdrażają kroki zaradcze przeciw spodziewanej zmianie w konjunkturze. Różne gałęzie przemysłu, w pierwszym rzędzie włókienniczy i konfekcyjny instruują swych członków, że już obecnie w tych branżach ujawnia się **nadprodukcja weksli** tem większa, że przeważnie **długoterminowych.** Fabryki dla zbycia towarów muszą takie weksle przyjmować i eskontują je w bankach na **wysoki procent.**

Tó znowu **podraża produkcję i wzmacnia dążenie do jej zredukowania.** A co znaczy redukcja produkcji, wiemy przecież z doświadczenia: znaczy ona przedewszystkiem wzrost bezrobocia.

Ten niezdrowy objaw manipulowania wekslami znajduje też wyraz w cytowanem powyżej sprawozdaniu **Banku Polskiego,** które notuje **wzrost portfelu wekslowego o 8.7 milionów zł.** Sama przez się taka manipulacja nie jest nieszczęściem, ale staje się niem w związku z coraz bardziej zarysowującą się metodą prolongowania albo zgoła niepłacenia weksli. Nie jest wobec tego niezrozumiałym fakt, że przemysłowcy poważnie zastanawiają się nad zmniejszeniem produkcji, nie chcąc narazić się na perceptę podatkowe z jednej a kredytowe z drugiej strony.

Załamanie się konjunktury wyniknie i z innych przyczyn mianowicie **z wzrastającej drożyzny i zmniejszającej się wskutek tego siły nabywczej zarobków.** Każdy wie, że od załamania się złotego w lipcu 1925 siła nabywcza naszej waluty spadła wedle giełdowej oceny o 72 proc. Od tego czasu drożyzna rosła powoli, a w ostatnich tygodniach szybciej, i dziś stoimy wobec zjawiska, że **robotnicy usiłują** zapomocą albo dobrowolnych umów, albo strajków uzyskać **bodaj częściowe wyrównanie różnicy między ich zarobkiem a kosztami utrzymania.** Nie trzeba tłumaczyć, że **małe zarobki powodują zmniejszenie się konsumcji, ta znowu oznacza zmniejszenie się produkcji i obrotów** — dwa typowe przykłady kiepskiej konjunktury.

Ten stan rzeczy stwierdza zresztą niedawno powołany do życia **instytut dla badania konjunktur gospodarczych** który dochodzi do ostrożnego, ale wyrazistego wniosku, że **„sytuacja nie jest pozbawiona ostrych stron ujemnych"** i że **„płynność gospodarstwa społecznego zmniejszyła się".** Jak daleko to zmniejszenie się postąpi, okaże się niezadługo.

Bezrobocie

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 21 do 28 kwietnia włącznie wykazuje **153.016 bezrobotnych,** w tej liczbie 34.361 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zmniejszyła się** o 6.953. Zmniejszenie bezrobocia zanotowano w następujących okręgach: Łódź o 1.158, Częstochowa o 1.129, woj. śląskie o 923, Bydgoszcz o 470, Ostrów o 356, Radom o 360, **Biała** o 331, Ostrowiec o 287, Białystok o 279, Poznań o 276, Toruń o 211, **Przemyśl** o 179. Grudziądz o 187, Sosnowiec o 140, Płock o 126, **Drohobycz** o 122 itd., wzrosło natomiast w Brześciu o 118.

Obrona i atak

Ośmiogodzinny dzień pracy zagrożony. — Walka o nowe zdobycze robotnicze

Kilka dni temu ogłosiliśmy w „Naprzodzie" **protest Międzynarodówki zawodowej** (amsterdamskiej), **przeciwko projektowi naruszenia postanowień konwencji waszyngtońskiej o ośmiogodzinnym dniu pracy.**

Protest ten jest odpowiedzią na podnoszone z wielu stron, a ostatecznie sformułowane przez rząd angielski **projekty obalenia ustawodawstwa robotniczego**, a w pierwszym rzędzie ośmiogodzinnego dnia pracy.

Ośmiogodzinny dzień pracy jest solą w oku kapitalistów, którzyby pragnęli odzyskać nieograniczoną dawniej niczem **swobodę wyzysku sił pracownika** — nie od dzisiaj też datują się ataki przeciwko niemu. **Poraz pierwszy jednak atak na 8-o godzinny dzień pracy przybrał formę tak stanowczą i rozmiary tak poważne.** Tem więc bardziej potrzebna jest solidarność klasy pracującej, tem silniejsze powinny być **związki zawodowe,** aby mogły nowy atak na klasę robotniczą zwycięsko odeprzeć.

W sytuacji obecnej **obrona ośmiogodzinnego dnia pracy** wysuwa się na czoło zagadnień, stojących przed robotniczemi związkami zawodowemi. Do sprawy tej w niniejszym artykule jeszcze powrócimy.

ZATARGI O PŁACE — STRAJKI

Sezon wiosenny przyniósł nam, jeżeli chodzi o teren krakowski, **nową falę zatargów o płace.** Po **metalowcach** cywilnych, stanęli do walki o podwyżkę płac **krawcy, stolarze, szewcy, robotnicy fabryki tytoniu, metalowcy z zakładów wojskowych i robotnicy budowlani** — żeby wyliczyć jedynie większe organizacje zawodowe. Towarzysze krawcy ukończyli dopiero przed kilkoma dniami **ciężką walkę strajkową,** robotnicy szewscy stanęli dnia 2 maja **do strajku.** Także w fabryce metalowej „Odlew" grozi **wybuch strajku.**

Wszędzie bezpośrednim powodem akcji jest **tragiczne położenie materjalne** robotników. Zarobki robotnicze nigdy nie dorównywujące pochodowi drożyzny, spadły w ostatnich czasach daleko **poniżej minimum egzystencji.** — To też hasłem dnia staje się **walka cennikowa o podwyżkę płac.**

Oto druga dziedzina pracy dla zawodowych organizacyj robotniczych.

Obok walki **o ośmiogodzinny dzień pracy** i obok walki **o podwyżkę płac,** we wszystkich zawodach domaga się rozwiązania

SPRAWA PRACY MŁODOCIANYCH

Wydana w tych dniach przez **Instytut gospodarstwa społecznego** w Warszawie książka inspektorki pracy tow. **Haliny Krahelskiej,** p. t. **„Praca dzieci i młodocianych w Polsce",** odsłania szczegóły **wprost potworne.**

Książkę tę omówimy niebawem obszerniej, dzisiaj stwierdzamy jedynie, że **walka z wyzyskiem pracy dzieci i młodzieży,** musi się stać jednem z naczelnych wskazań pracy związków zawodowych.

Z pracą dzieci i młodocianych łączy się ściśle

SPRAWA T. ZW. CHŁOPCÓW

będących w terminie u rzemieślników lub w fabrykach. Z wyjątkiem przemysłu **drukarskiego** panuje na tem polu **najzupełniejsza anarchja.** Pracodawcy przyjmują nieograniczoną ilość t. zw. **„uczniów",** którzy się w rzeczy samej **niczego nie uczą,** a stają się groźnym konkurentem dla robotników kwalifikowanych. Poza tem „uczniowie" ci są w **większości wypadków** w najokropniejszy sposób **wyzyskiwani.**

Jako przykład, podajemy poniżej parę cyfr, ilustrujących stosunek **kwalifikowanych robotników** do t. zw. **„uczniów"** z kilku krakowskich zakładów ślusarskich:

Firma A):	37 uczniów	na 13	czeladników
„ B):	14 „	„ 4	„
„ C):	15 „	„ 5	„
„ D):	45 „	„ 10	„ *)

w innych firmach stosunek przedstawia się podobnie. Identyczne warunki panują w zakładach **stolarskich.**

Czwartą wreszcie palącą sprawą jest

BEZCZELNE ŁAMANIE OŚMIOGODZINNEGO DNIA PRACY.

Istnieją całe zawody, które pracują po 10—12, a nawet 14 godzin dziennie! (n. p. krawcy i szewcy). W szeregu drobniejszych zakładów przemysłowych **10-godzinny dzień pracy jest regułą!** I tu muszą wkroczyć z całą stanowczością organizacje zawodowe robotników.

Obok łamania ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, na porządku dziennym są zatargi **o ustawowe płatne urlopy robotnicze.** Z ostatnich tygodni przypominamy czytelnikom „Naprzodu" skandaliczny rozkaz intendantury wojskowej, **zabraniający** (!!) do udzielania płatnych urlopów robotniczych w wojskowych zakładach żywnościowych. Sławetny ten rozkaz, będący wyraźnem naruszeniem ustawy, podpisał p. kapitan Dąbrowski. Czyż można się wobec tego dziwić prywatnym przedsiębiorcom, łamiącym ustawy...

*) Zestawienie opracowane przez tow. J. Kożucha, wiceprezesa Krakowskiej Rady Związków Zawodowych.

Osobną kartę niedoli robotniczej zajmują

ORZECZENIA KOMISJI ROZJEMCZEJ DLA SPRAW DOZORCÓW DOMOWYCH

Już sposób wyznaczania rozpraw przed komisją rozjemczą wskazuje, z jaką szybkością Inspektorat pracy śpieszy na usługi właścicieli realności. — Sprawy ich o rozwiązanie umowy służbowej traktuje się w tempie **przyśpieszonym,** wyznaczając rozprawę w najkrótszych możliwie terminach, podczas gdy **równolegle gromadzą się zaległości spraw dozorców o wynagrodzenie,** wyczekujące całemi miesiącami na załatwienie.

Ta sama tendencja przebija także z niektórych **orzeczeń komisji rozjemczej.** Pomijając ich pobieżność i brak wyczerpującego uzasadniania, uderza przedewszystkiem to, że w wypadkach, kiedy zdania między asesorami ze sfer właścicieli realności, a delegatami dozorców są podzielone, przewodniczący inspektor pracy **prawie zawsze rozstrzygającym głosem swoim przechyla szalę na korzyść kamieniczników!** Gdyby przynajmniej orzeczenia, w ten sposób zapadłe, miały za sobą **objektywną słuszność!** Tak jednak nie bywa: Mamy przed sobą takie właśnie orzeczenia, które przez sąd, z powodu pogwałcenia prawa, **uchylone zostały!**

To też dozorcy z niecierpliwością wyczekują wprowadzenia w życie sądów pracy, aby wreszcie się uwolnić od podobnego załatwiania ich najżywotniejszych spraw.

Obok spraw dozorców niemal zupełnie odłogiem leży

SPRAWA SŁUŻBY DOMOWEJ

Najpilniejszą jest tutaj należyta organizacja **pośrednictwa pracy** (pierwszy krok został już uczyniony — istnieje robotnicze biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej przy związku w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5).

Następnie będzie trzeba pomyśleć o budowie **Domu dozorców i służby,** wreszcie domaga się **załatwienia ustawowego szereg** spraw, dotyczących służby. Przedewszystkiem **trzeba znieść krzywdzące i upokarzające przepisy,** oddające służbę domową na pastwę t. zw. „biura sług" w dawnej dyrekcji policji! Potem przyjdzie kolej na walkę o **czas pracy** służby i t. d.

* * *

Trudno w krótkim tym przeglądzie, bodaj pobieżnie wyliczyć **sprawy pilne i najpilniejsze,** które stoją przed związkami zawodowemi w chwili obecnej. **I tych jednak kilka uwag daje dosyć tematu do rozważań i do pracy.**

Trzeba zdobytych już praw robotniczych bronić, o nowe prawa trzeba **walczyć!**

Nowy wojewoda poznański

„Monitor Polski" ogłasza zwolnienie na własną prośbę wojewody poznańskiego **Bnińskiego** i mianowania na jego miejsce wojewody lwowskiego hr. **Dunina Borkowskiego.** W ten sposób zlikwidowana została dopiero po 2 latach afera, która była jedną z najcharakterystyczniejszych dla powstałych po przewrocie majowym stosunków. P. Adolf hr. Bniński był wówczas przedstawicielem Poznańskiego jako opozycji przeciw zamachowi majowemu; był następnie kandydatem tej opozycji na prezydenta Rzplitej po rezygnacji p. Wojciechowskiego, a mimo to przez 2 lata rząd warszawski nie odważył się na usunięcie go, ani sam się nie usunął. Nie chciano widocznie „drażnić" Poznańczyków przez odebranie ich człowiekowi naczelnego w kraju stanowiska.

Teraz rząd czuje się tak silny, że nareszcie to zrobił. Nietylko jednak usunięcie p. Bnińskiego, ale i nominacja jego następcy wskazują na to poczucie siły rządu. Mianować dla Poznania wojewodą „Galicjanina" — to nielada zaszachowanie tamtych separatystów dzielnicowych.

Z dnia

CZYLIŻ OBRONA?

„Głos Narodu" twierdzi jakobyśmy specjalnie i wytrwale zajmowali się obroną posła Putka na tle zajść w Choczni. W błędzie jest organ klerykalny. Obrona przed kim? Przed opinją publiczną? Ależ kto się przejmował historją dzwonu choczeńskiego?... A jaki efekt wywołał interdykt? — Większość prasy dała o nim notatkę kronikarską, co do objętości szczuplejszą, niż opis jakiegoś zderzenia tramwaju z autem, choćby karambol zakończył się tylko rozbiciem szyb... To daje miarę, jak dalsze średniowieczne gromy — w owej epoce skuteczne w obecnych czasach słabem odzywają się echem... Nasze uwagi nie były obroną posła Putka, lecz tylko wykazywaniem, na jakim poziomie stoi prasa klerykalna i jej argumentacja.

Skutki zdrady komunistów francuskich

Nowa Izba francuska nie wykazuje w stosunku do poprzedniej wielkich zmian, byłaby jednak inną tj. bardziej lewicową, gdyby komuniści nie byli świadomie dopomogli reakcji. Wedle dokładnych obliczeń lewica byłaby zdobyła jeszcze 30 mandatów, kdyby komuniści nie byli do ostatka utrzymywali swych beznadziejnych kandydatur. To obliczenie odnosi się do wyborów ścisłych, a cyfra mandatów dla lewicy byłaby jeszcze wyższa, gdyby komuniści nie byli wtargnęli ze swemi kandydatami do okręgów, gdzie absolutnie nie mieli nic do gadania. Gdyby nie ta zdrada w pierwszem i drugiem głosowaniu, prawica byłaby conajmniej o 50 mandatów słabsza, a w dodatku komuniści nie byliby ponieśli takich strat, gdyby się byli skoncentrowali na pewnych dla siebie okręgach. Woleli jednak na rozkaz Moskwy rozdrobnić swe siły, a w rezultacie sami stracili i osłabili lewicę.

Jakie szkody ta taktyka przyniosła, wykaże kilka przykładów:

W okręgu wyborczym Paryż 18 (Montmartre), o ludności przeważnie robotniczej i mniejszości małomieszczańskiej, wybory ściśle dały taki rezultat: reakcjonista 8.427 gł. (wybrany), socjalista 7.433, komunista 2.664. Gdyby komuniści byli przerzucili swe głosy, które w żadnym razie dla własnego kandydata nie wystarczały, na socjalistę, tenże byłby miał około 10 tysięcy głosów i byłby wybrany.

W innym podmiejskim okręgu paryskim gdzie kandydował znany socjalista Longuet (wnuk Marxa), otrzymał reakcjonista 7.542 głos. (wybrany), socjalista 6.126, komunista 2.914. I tu komuniści nie mieli żadnych szans, a ich głosy byłyby pomogły Longuetowi do zwycięstwa.

W okręgu Mezieres otrzymał reakcjonista 8.597 gł. (wybrany), socjalista 8.593, komunista 1.879. **Socjalista został więc pobity czterema głosami większości**, komuniści zaś zmarnowali blisko 2 tysiące głosów.

Najjaskrawiej występuje ta zdrada komunistów w okręgu Roubaix, starej twierdzy socjalistycznej, gdzie przez ćwierć wieku był wybierany Juljusz Guesde. Tam otrzymał reakcjonista 11.408 (wybrany), socjalista 11.152, komunista 2.682. Przemysłowcy w tym okręgu przy każdych wyborach usiłowali obalić socjalistę — zawsze bez skutku. Teraz dzięki Moskwie udało im się.

Trzeba jednak przyznać, że tylko część komunistycznie nastrojona proletarjatu francuskiego usłuchała rozkazu Moskwy obalenia socjalistów za każdą cenę. Od wyborów głównych do ścisłych komuniści utracili połowę głosów, gdyż rozumniejsi robotnicy woleli wcale nie głosować aniżeli pośrednio przyczynić się do zwycięstwa reakcjonisty nad socjalistą. I tak w wysoce przemysłowym okręgu Creuzot komuniści w pierwszem głosowaniu otrzymali 1.240 gł. a w drugiem 215, czyli że przeszło 1000 głosów komunistycznych przerzuciło się na socjalistę i w ten sposób zwyciężył sekretarz partji soc. Paul Faure większością 343 głosów nad reakcjonistą. Tosamo stało się w trzech dalszych okręgach tego departamentu, gdzie komuniści nie usłuchali hasła moskiewskiego i swemi głosami dopomogli socjalistom do zwycięstwa.

Po takiej jawnej zdradzie komuniści mają jeszcze czelność napadać (w „Humaniste") na socjalistów, **że w kilku okręgach paryskich nie wydali hasła głosowania na komunistów! Tą czelnością** chcą pokryć oburzenie we własnych szeregach, oburzenie z powodu jawnej zdrady interesów proletarjatu na rzecz reakcji. A że zdrada była, potwierdza jeden z dzienników klerykalno-nacjonalistycznych „Croix" z 1 maja, pisząc: „Mimo usiłowań partyj „narodowych" socjaliści wchodzą do Izby wzmocnieni o kilka mandatów. **Gdyby komuniści byli ich poparli, byliby (socjaliści) zdobyli dalszych 30 kilka mandatów, ale taktyka komunistów uchroniła nas przed tem nieszczęściem".**

Robotnicy całego świata zapamiętają sobie te słowa potwierdzające haniebną zdradę tych, którzy ciągle krzyczą o „jednolitym froncie".

Pusta wrzawa

Wskazywaliśmy parokrotnie na to, że mający bardzo wiele zmysłu praktycznego Czesi usiłują skaptować dla swojej państwowości najsilniejszą z mniejszości narodowych na terenie czeskim — mianowicie Niemców.

Między innemi na miesiąc bieżący zapowiadał „Prager Tagblatt" trzy wspólne konferencje czesko-niemieckie, poświęcone zbliżeniu kulturalnemu obu narodowości, przyczem na każdej na ten sam temat przewidziano prelekcję czeską i niemiecką.

A tematy wybrano: „Uniwersytet", „Młodzież uniwersytecka", a na koniec zapowiedziano konferencję, wchodzącą w sedno sprawy pod tytułem: „Niemcy i Czesi".

U nas — nawet drobny fakt lokalny, będący tylko uznaniem słusznych praw mniejszościowych, jak wstawienie do budżetu Łodzi skromnej pozycji — trzydziestu kilku tysięcy złotych dla miejscowych niemieckich towarzystw kulturalnych i sportowych, okrzyczane zostało przez prasę nacjonalistyczną i klerykalną za odstępstwo narodowe.

A ta prasa klerykalna, widząca hańbę w tem, że mniejszość niemiecką wciąga się w sferę bliższego zainteresowania samorządem miejskim, nie traktując jej, jako podatników na gruncie samorządowym pomiatanych nie czuła rumieńca wstydu, gdy jej prowodyr Korfanty na terenie Śląskim podający się za katolickiego i „narodowego" wodza robotników, równocześnie pompował miljonowe sumy od istotnie wyzywających w stosunku do polskości — Niemców, baronów węglowych... Można sobie wyobrazić, z jakiem poczuciem swojej wielkości wypłacali oni te subsydja „działaczowi", który w prasie klerykalno-nacjonalistycznej był przez tyle lat podawany za wcielenie polskości na Śląsku! Można sobie wystawić, jak to ich buty podsycało!

Co się dzieje w Chinach?

Od kilku dni przychodzą wiadomości o walkach między Chińczykami (wojska południowe) a Japończykami. W sobotę doniesiono nawet, że oddział japoński w Czinan Fu kapitulował przed Chińczykami, inne zaś oddziały z trudem trzymają się. Skąd się tam wzięli Japończycy, jaki jest cel ich interwencji?

Po nastaniu wiosny wojska południowe nankińsko-kantońskie pod naczelnem dowództwem Czang Kai Szeka rozpoczęły nanowo ofenzywę przeciw północy z celem zdobycia Pekinu. Wiadomo, że Pekin znajduje się w rękach władcy Mandżurji Czang Tso Lina, który jest pod opieką Japonji. W swym pochodzie na Pekin wojska południowe wkroczyły do Czinan Fu, stolicy prowincji Szantung, najbogatszej części Chin, której posiadanie daje wielkie środki. Stąd droga na Pekin była już łatwa i właśnie dla przeszkodzenia temu, dla ochrony swego pupila Czang Tso Lina Japończycy wysłali do Czinan Fu wojska, aby zagrodziły południowcom drogę.

Wytworzyła się więc drażliwa sytuacja, że w jednem mieście stanęły naprzeciw siebie wojska chińskie i japońskie, nieprzedzielone nawet — jak to było w Szangaju — zasiekami z drutu kolczastego. Japończycy nie motywowali naturalnie swego wmieszania się chęcią poparcia Czang Tso Lina, lecz wskazywali na to, że w Szantungu mają specjalne interesy, że nawet w 1921 r. zawarli z ówczesnym rządem pekińskim umowę, która im nadawała pewnego rodzaju protektorat nad tą prowincją. Istotnie dla Japończyków prowincja ta ma wielkie znaczenie, gdyż na jej wybrzeżu leży port Cing Tau, jedyna „brama wpadowa" dla handlu japońskiego; dalej leży tam Kiauczau, który Japończycy w 1914 r. zdobyli na Niemcach, a wreszcie leży tam Weihawei, które Anglicy swego czasu „wydzierżawili" od Chin jako przeciwwagę otrzymanego przez Rosję Port Artura.

Wojska południowe, jak z przebiegu wypadków widać, nie dały się nastraszyć obecnością Japończyków; przeciwnie — uderzyły na nich i zadały im klęskę, aby sobie otworzyć wolną drogę na północ. O ile chodzi o stan prawny, to Japończycy postąpili wbrew prawom narodów. Gdy w ub. roku w Szangaju wylądowały wojska angielskie, amerykańskie, francuskie itd., istniała po temu racja prawna, ponieważ w Szangaju istnieją autonomiczne strefy cudzoziemskie, których obrona należy do wojsk tychże narodów. W Czinan Fu Japończycy niczego do obrony nie mieli, zaczem wylądowanie ich było prostym aktem gwałtu i nieprawnem wmieszaniem się do walki między południem a północą, a więc do wewnętrznych spraw chińskich.

Jaki będzie dalszy rozwój wypadków, trudno dziś przewidzieć. Do Czinan Fu przybył naczelny wódz strony południowej Czang Kai Szek dla układów z tamtejszym dowódcą japońskim. Niewątpliwie Japonja wysunie kwestję prestiżu, gdyż nie zechce ona wejść w formalne układy, zanim nie otrzyma satysfakcji za poniesione straty i za zachwianie swej powagi. Równocześnie rząd południowy wysłał delegację do Europy, aby prosiła o interwencję przeciw wmieszaniu się Japonji. I tu nasuwa się ciekawa uwaga: Japonja i Chiny są członkami Ligi narodów, w której oba te państwa odgrywają znaczną rolę. Dwaj członkowie Ligi narodów pobili się i stoją dalej wrogo naprzeciw siebie, Liga zaś udaje, że nic nie widzi i nic nie słyszy tak, że trzeba dopiero przypomnieć jej obowiązek niedopuszczenia do zatargów wśród członków. Oto ilustracja do praktycznej wartości „zrzeszenia ludów"...

* * *

Wiedeń, 7 maja (PAT). „United Press" donosi z Czinan Fu, że w dniu wczorajszym nie powtórzyły się walki pomiędzy wojskami japońskiemi a południowo-chińskiemi. Minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego znajduje się w drodze do Czinan Fu, celem załagodzenia konfliktu. Straty wojsk japońskich wynoszą dotychczas do 10 zabitych i 33 rannych, straty Chińczyków są o wiele większe. Rząd japoński postanowił powiększyć ilość wojsk okupacyjnych w Szantungu.

Wiadomości polityczne

—o—

KONFERENCJE MINISTERJALNE

W niedzielę o godzinie 12'30 w gmachu generalnego inspektoratu w mieszkaniu marszałka Piłsudskiego odbyła się konferencja, w której wzięli udział: prezydent Rzplitej, marszałek Piłsudski oraz wicepremjer Bartel. Konferencja trwała do godziny 14. O godzinie 14'15 wicepremjer Bartel udał się na Zamek, gdzie konferował z prezydentem Rzplitej do godziny 15'30.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH

W sobotę odjechała pociągiem na Królewiec delegacja polska do Kowna celem prowadzenia rokowań z Litwą w komisji bezpieczeństwa i odszkodowań. W skład delegacji wchodzą Tadeusz Hołówko, naczelnik wydziału wschodniego min. spraw zagr. jako przewodniczący, profesor Makowski, naczelnik wydziału traktatowego, sekretarz Perkowski, oraz rzeczoznawcy; ppłk. Myszkowski i kpt. Przybylski oraz naczelnicy wydziałów w min. skarbu Jakubowski i dr. Nowak.

WIELKA MANIFESTACJA CHŁOPSKA W RUMUNJI

W niedzielę o godzinie 10 rano rozpoczął się w Alba Julja (Siedmiogród) kongres narodowej partji chłopskiej. Przebieg zjazdu był całkowicie spokojny. Zjazd zakończył się uchwaleniem rezolucji, która domaga się oddania natychmiast władzy w ręce Maniu oraz narodowej partji chłopskiej. Rezolucja atakuje gwałtownie partję liberalną i ogólną politykę rządu. Na końcu rezolucja daje wyraz woli narod. partji chłopskiej bronienia do ostatniej kropli krwi obecnych granic i oświadcza, że jedność narodowa jest niezniszczalna. Po kongresie odbyło się zebranie, które zatwierdziło uchwaloną na kongresie rezolucję.

UKŁAD PRZYJAŹNI NIEMIECKO-AMERYKAŃSKI

W Waszyngtonie podpisano niemiecko-amerykański układ przyjaźni oraz układ rozjemczy. — W zasadzie jest on podobny do zawartego niedawno układu amerykańsko-francuskiego oraz amerykańsko-włoskiego.

SKŁADKI

—o—

FUNDUSZ PRASOWY. Organizacja tytoniowców 75 zł. Pracownicy Muzeum Narodowego w Krakowie 5 zł.

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. H. 50 groszy. Teodor Kluczka na Tow. Przyjaciół Dzieci 500 zł., jako część tantjemy ze spółki „Caro".

Wielka panama w dyrekcji kolejowej we Lwowie

Aresztowanie naczelnika wydziału zasobów i 2 urzędników oraz dostawcy

Od paru lat dziwne stosunki nastały w lwowskiej dyrekcji kolejowej, zwłaszcza w wydziale zasobów. Szefem został niejaki Pawłowicz, „inżynier na wiarę", gdyż dyplom zginął na wojnie. Przyjechał do Polski z Rosji przed kilku laty jako biedak i dziwnym trafem znalazł się w dyrekcji lwowskiej i objął najważniejszy dział t. zw. zasobów, który operuje rocznie milionami. W krótkim czasie kupił willę przy ul. Orzeszkowej za 4.250 dolarów, w rok potem plac obok za 2.500 dolarów i urządził się jak magnat. Ponieważ zwróciło to uwagę otoczenia, przeto opowiadał, że ma majątek na Wołyniu, a potem, że na Łotwie.

Głównym dostawcą szmat, przędziwa, klaków, progów, drzewa i t. d., stał się p. Schulim Leiter, który pod różnemi symulowanemi dostawcami i firmami, wnosił oferty, które Pawłowicz przyjmował, biorąc dla siebie odpowiednią część dochodu, bądź od sztuki, bądź od ilości kilogramów. Kwoty te dochodziły do kilku tysięcy dolarów. Bywały wypadki, że nawet unieważniano przyjęte oferty, skoro p. Leiter musiałby dopłacić, a Pawłowicz zwrócić kubana, idącego w setki dolarów. Do tego dochodziło w ostatnim czasie, że Pawłowicz rządził w dyrekcji lwowskiej, a p. prezes Prachtel stał się powolnem narzędziem tego kubaniarza. — Chociaż był tymczasowym kontraktowym urzędnikiem, potrafił w krótkim czasie zostać stałym urzędnikiem i szefem wydziału zasobów, a nawet sięgał po miejsce prezesa dyrekcji.

Zapomniał jednak p. Pawłowicz, że istnieje nadzwyczajna komisja dla ścigania nadużyć i dzięki żmudnej pracy sędziego Linderta, członka tej komisji, zebrano materjał stwierdzający kryminalne praktyki Pawłowicza i położono kres okradaniu skarbu na grube miljony. Wystarczy wspomnieć, że na samych progach w obecnej dostawie miał Pawłowicz zarobić około 250.000 złotych. W piątek w południe, na podstawie uchwały nadzwyczajnej komisji zarządził sędzia Lindert przyaresztowanie Pawłowicza, Skurdy, Konasińskiego i głównego dostawcy Leitera.

We Lwowie wskazują na to, że wszyscy trzej aresztowani urzędnicy wyszli z dyrekcji wileńskiej z pod ręki osławionego Landsberga. Podobno Pawłowicz już w Wilnie przyłapany został na oszustwach z dostawami, a mimo to dostał posadę we Lwowie.

Jak słychać, spodziewane są dalsze aresztowania w związku z tą sprawą.

Z życia robotniczego

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W ŁODZI

W dalszym ciągu obrad sekretarz generalny związku tow. Gonerko przedstawił wspaniały rozwój związku. **W ciągu 2 lat liczba członków Związku wzrosła z 13.000 na 17.000, a liczba płacących wkładki z 8.000 wzrosła do 16.000.** W kilku słowach ocenia następnie tow. Gonerko walki ekonomiczne, jakie Związek prowadził.

Sprawozdanie kasowe składał tow. **Trojanowski.** Tow. **Biedrzycki** imieniem komisji rewizyjnej wniósł o uchwalenie absolutorjum dla Zarządu Głównego, podkreślając zarazem, iż na przyszłość należy dojść do **centralizacji budżetowo-finansowej** Związku, co w przyszłości usunie istnienie braków w tej dziedzinie w poszczególnych oddziałach. Tow. dr. **Haupa** omawiał stan prasy związkowej.

W dyskusji zabierał m. i. głos tow. **Laszczyk** z Krakowa.

Nieliczni przedstawiciele **opozycji komunistycznej** wystąpili swoim zwyczajem z nieuzasadnionemi pretensjami, zwalając na Zarząd Główny wszystko, co tylko złego dzieje się w Polsce. **Najbardziej jednak troszczyli się i mieli za złe Zarządowi, że nie wysłał delegacji do Rosji Sowieckiej.**

Dziwne te pretensje z oburzeniem odpierał cały Zjazd.

Tow. **Niwiński** odpowiadając komunistom przytacza interesujący fakt, iż w Czeladzi, gdzie do niedawna rządziła komunistyczna Rada miejska i komunistyczny magistrat, **położenie pracowników komunalnych było przeważnie opłakane.** I tak np. woźny magistratu pobierał kilkanaście zł. tygodniowo. Gdy zwrócono się do komunistycznego burmistrza Czeladzi o podwyższenie pensji owemu woźnemu, **burmistrz komunistycznego samorządu odparł, iż są to — bolszewickie żądania!..**

Następnie obszerne przemówienie wygłosił tow. **Żuławski** imieniem Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Po przemówieniu tow. Żuławskiego **uchwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi głównemu wszystkiemi głosami przeciwko... 11!**

Wszystkiemi głosami przeciw jednemu uchwalono rezolucję **potępiającą komunistyczny samorząd w Czeladzi za postępowanie wobec pracowników komunalnych oraz rezolucję potępiającą faszystowską dyrekcję tramwajów w Poznaniu, która wyrzuca na bruk pracowników, będących członkami związku zawodowego pracowników użyteczności publicznej.**

Trzeci dzień zjazdu rozpoczęło zwiedzanie fabryk włókienniczych Widzewskiej Manufaktury i Poznańskiego.

Po wznowieniu obrad tow. **Kurowski** referował sprawę zmian w statucie związku, tow. **Neubauer** wygłosił referat o sytuacji gospodarczej, następnie tow. **Rybczyński** nakreślił obraz stosunków w instytucjach użyteczności publicznej **w miastach poznańskich i pomorskich, gdzie pracownicy tych instytucyj pobierają nierzadko od 90 do 150 zł. miesięcznie**, i są najbezwzględniej prześladowani za przynależność do związku klasowego.

W zjeździe bierze udział 186 delegatów z całego państwa.

Z ORGANIZACJI ROBOTNIKÓW SKÓRNYCH W KRAKOWIE

Dnia 29 ub. m. odbyła się w Domu Robotniczym w **Podgórzu** uroczystość odsłonięcia sztandaru oddziału I. Związku zawodowego robotników przemysłu skórnego. W uroczystości wzięli udział liczni towarzysze krakowscy i podgórscy z tow. posłem **Bobrowskim** na czele.

Zagaił uroczystość prezes Związku tow. **Bulsiewicz**, przejmując nowy sztandar z rąk tow. **Józefy Oplustilowej** i tow. **Władysława Jury.**

Następnie długi szereg mówców składał życzenia pierwszemu oddziałowi robotników skórnych, przynosząc im zapewnienia solidarności od bratnich organizacyj. Przemawiali po kolei towarzysze: poseł dr. **Bobrowski**, wiceprezes Rady związków zawodowych **Kożuch, Jaworski, Malisz, Rusinek, dr. Fensterblau, Jurek, Lichoń, Nacht, Kotelblum, Zając, Mazur, Mazgaj, Kruczkowski, Świetlin, Krzyszkowski, Murawiecki, Oplustilowa, red. Wohnout, Helft, Siostrzonek i Piątek.** Na zakończenie tow. **Lasoń** oddeklamował okolicznościowy wiersz.

W dniu 1 maja pierwszy oddział związku wziął udział w manifestacji robotniczej pod nowym sztandarem.

GROŹBA STRAJKU W FABRYCE „ISKRA - KARMAŃSKI"

Przed kilku tygodniami w fabryce farb i lakierów „Iskra - Karmański" w Krakowie powstała silna organizacja Centralnego Związku Chemicznego w Krakowie, obejmująca prawie wszystkich zatrudnionych w tej fabryce robotników, których jest 240. Właściciele fabryki, przyzwyczajeni do wyzyskiwania robotników, którym płacą po 12 i 15 do 18 zł. tygodniowo, rozpoczęli zaciekłą walkę z organizacją. Przedewszystkiem wydalili kilku zorganizowanych robotników, aby rzucić postrach na resztę robotników i odpędzić ich od Związku. Związek z powodu szalonego wyzysku robotników uprawianego przez właścicieli, którzy co pewien czas podnoszą cenę na towary, a robotnikom od niepamiętnego czasu żadnych podwyżek nie dawali, wystąpił z żądaniami podwyżki płac o 20%, tembardziej, że sam właściciel w rozmowie z delegatem Związku zrobił nadzieję, że nosi się z zamiarem podwyżki. Ponadto zażądał Związek przyjęcia z powrotem wydalonych za działalność związkową i zaniechania prześladowań za organizowanie się robotników. Fabrykanci w odpowiedzi na to przysłali Związkowi list, w którym oświadczają, że nie uznają mieszania się osób trzecich do spraw robotniczych i wzywają Związek, aby się nie „naprzykrzał" z żądaniami robotniczemi. Po takiej odpowiedzi Związek odniósł się do Inspektoratu pracy o zwołanie wspólnej konferencji z dyrekcją „Iskry" celem załatwienia postulatów robotniczych. W odpowiedzi na to fabrykant zwolnił dalszych 12 robotników.

Na konferencji w inspektoracie pracy dnia 7-go b. m. właściciel fabryki oświadczył, że nie uznaje Związku, bo sobie tak „przysiągł", gdyż dawniej był Związek i miał z nim tylko kłopoty. Nic nie pomogły tłumaczenia p. inspektora pracy, bo właściciel sobie „przysiągł", że nie będzie ze Związkiem traktował. Trudno jest dyskutować z tego rodzaju argumentami, które nie wytrzymują krytyki. Żądanie podwyżki 20% do płac po 12 i 15 zł. tygodniowo jest słuszne, tembardziej, że od dawna żadnych podwyżek robotnicy nie otrzymywali, a fabryka parę razy podniosła ceny, ostatnio od 15 ub. m. o 15%. Równie uzasadnione jest żądanie przyjęcia wydalonych i zaniechania prześladowań za należenie do Związku robotników. Wstydźcie się panowie karać robotników najstraszniejszą karą, bo pozbawieniem pracy, za to tylko, że się oni organizują. Nikt nie kwestjonuje przemysłowcom prawa do organizowania się w związki przemysłowców choć są oni ekonomicznie silni, ale zato terorem, wydalaniami pozwalają sobie przemysłowcy mścić się na robotnikach za organizowanie się w Związkach zawodowych.

Wzywamy władze, aby wkroczyły w te stosunki i pouczyły pp. właścicieli „Iskry", że robić tak nie wolno.

Robotnicy na zgromadzeniu wczoraj uchwalili rezolucję, wyrażającą najgłębsze oburzenie z powodu prowokacji zbogaconych fabrykantów i upoważnili Związek do proklamowania strajku, o ile w najbliższych dniach władze nie wpłyną na zmianę stanowiska dyrekcji fabryki.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 8 maja.

DZIERŻAWCA DÓBR — PODPALACZEM

Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych rozpoczęła się rozprawa **przeciw Leonowi Wahlowi, dzierżawcy dóbr, oskarżonemu o to, że podpalił stodołę** i usiłował towarzystwo asekuracyjne „Przezorność" oszukać o tysiąc dolarów.

Dnia 7 października 1927 wybuchł pożar w stodole dworskiej w Sieprawiu, będącej własnością dra Kajetana Horocha, a **dzierżawionej przez obwinionego Leona Wahla.** Pożar powstał wewnątrz stodoły i to równocześnie w trzech miejscach, tak że bezzwłoczne opanowanie go było rzeczą niemożliwą, **ogarnął wkrótce całą stodołę, która spaliła się doszczętnie wraz ze znajdującemi się w niej plonami**, stanowiącemi własność obwinionego Wahla. **Ponieważ w poprzednich latach zdarzyły się już kilkakrotnie pożary w majątkach posiadanych, względnie dzierżawionych przez obwinionego, przeto policja poczęła skrupulatnie badać, co mogło być przyczyną pożaru i w jaki sposób pożar ten powstał.**

Długoletni zaufany rządca obwinionego bł. p. Józef Vogel słuchany przez policję zeznał, że większą ilość zboża spalonego podał asekuracji **na skutek namowy Wahla, dodał nadto, że Wahl namawiał go do tego jeszcze dnia 5 paźdz. 1927, a więc na dwa dni przed pożarem**, uprzedzając go przytem o mającym nastąpić pożarze. Następnego ranka po tem zeznaniu Vogla **znaleziono go powieszonego na strychu swego mieszkania** we dworze w Sieprawiu.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano obwinionego i rozpoczęto przesłuchiwać świadków. — Rozprawie przewodniczy sso. Podobiński, wotują sso. Wątor i sso. Sośnicki, oskarża prok. dr. Kuc, broni adw. dr. Goldblatt. Dziś zapadnie wyrok.

—ooo—

WYROK NA MŁODZIEŃCÓW UKRAIŃSKICH I OSOBLIWE ZAJŚCIE

We Lwowie zapadł w sobotę wyrok trybunału przysięgłych w procesie przeciw 15 uczniom gimnazjalnym z Kołomyi i Śniatyna, oskarżonym o zdradę stanu i sabotaż. Przysięgli zaprzeczyli pytania o zdradę stanu, a zatwierdzili pytania o sabotaż przez uszkodzenie słupów telegraficznych i t. p. Skazani zostali: Michał Bażański i Roman Genyk na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, Eugenjusz Pik na 6 miesięcy, Jarosław Balicki, Sylwester Baczyński i Iwan Gerjuk na 5 miesięcy. — Wszystkim zaliczono areszt śledczy, wobec czego pozostali w więzieniu tylko Baczyński i Genyk. Oskarżeni wyrok przyjęli, natomiast prokurator zgłosił od niskiego wymiaru kary odwołanie.

Wyrok miał zapaść jeszcze w piątek, ale przeszkodziła temu następująca niebywała okoliczność: oto trybunał „zapomniał" o oskarżonym Dziśnie i co do niego nie postawił żadnych pytań. Gdy się spostrzeżono, trybunał unieważnił werdykt przysięgłych, odroczył rozprawę na sobotę i przedłożył sędziom przysięgłym nowe uzupełnione pytania.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Z pięknej wycieczki TUR do Bibljoteki Jagiell., wieży ratuszowej i Barbakanu

W ubiegłą niedzielę Tow. Uniw. Robotniczego urządziło piątą wycieczkę w wiosennym sezonie, tym razem do Bibljoteki Jagiellońskiej, wieży ratuszowej, do budynków przy ul. Kanoniczej i Barbakanu. Wycieczka udała się doskonale. Kilkuset towarzyszów z rodzinami pod kierunkiem niestrudzonego tow. Jana Malisza, zwiedziło najpierw Bibljotekę Jagiellońską, a na podwórcu Bibljoteki tow. Israeli dokonał zdjęć fotograficznych wycieczki. Następnie tow. Malisz poprowadził wycieczkę na ul. Kanoniczą, gdzie pokazał stare domy i ich architekturę (szczególnie Dom Długosza); w powrotnej drodze zwiedzono „Collegium iuridicum" na ul. Grodzkiej, a następnie wycieczka udała się do wieży ratuszowej, gdzie oglądnięto stare obrazy i rzeźby. Zwiedzaniem Barbakanu zakończono wycieczkę, której uczestnicy złożyli podziękowanie w ręce tow. Malisza dla TUR, za miłą i pouczającą przechadzkę po zabytkach Krakowa.

WYCIECZKĘ NA MOGIŁĘ KOŚCIUSZKI

Wedle zapowiedzianego programu w niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się masowa wycieczka członków TUR na Mogiłę Kościuszki.

Wycieczkę uprzedzi odczyt tow. prof. Korolewicza p. t. „Mogiła Kościuszki", który odbędzie się we czwartek 10 bm. o godz. 7'30 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Wycieczka wyruszy w niedzielę 13 bm. z przed głównej poczty o godz. 10 rano punktualnie specjalnemi wozami tramwajowemi na Salwator. Stamtąd wycieczka uda się pieszo przy dźwiękach orkiestry na Mogiłę Kościuszki, gdzie złożony będzie wieniec imieniem TUR. Powrót wycieczki o godz. 1 popoł. pieszo do Salwatora, a stamtąd zarezerwowanemi wozami tramwajowemi do Krakowa. Koszta wraz z odczytem i jazdą tramwajem 40 gr. od osoby; dzieci bezpłatnie. — Zgłoszenia przyjmuje skarbnik TUR tow. Kilng we czwartek 10 bm. przed odczytem. Ilość osób ograniczona — zgłaszajcie się wcześniej. Tow. Rzeźnik bilety na odczyt i wycieczkę sprzedaje w fabryce cygar. Związki zawodowe prosimy o agitację za wycieczką. Towarzysze! popierajcie wycieczki TUR.

W razie deszczu zamiast wycieczki na Mogiłę Kościuszki odbędzie się wycieczka do Muzeum Czapskich i Muzeum Matejki. Punkt zborny w niedzielę o godz. 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Bilety kupione na odczyt w dniu 10 bm. ważne do Muzeum Czapskich i Muzeum Matejki.

* * *

Zarząd Tow. Uniw. Robotniczego składa urzędnikom elektrowni miejskiej serdeczne podziękowanie za dar w kwocie 167 zł. 50 gr. na cele TUR, którą to kwotę złożyli urzędnicy elektrowni z zarobku dziennego w dniu 1 maja br.

Do p. Alicji Bełcikowskiej

Czytamy w „Robotniku":

W „Głosie Prawdy" z dn. 1 maja ukazał się znowu „list" p. Alicji Bełcikowskiej, powtarzający twierdzenie, jakoby jakiś tajemniczy poseł socjalistyczny „współpracował z policją polityczną". P. Bełcikowska oświadcza przytym, że „nie wszystkim redaktorom „Robotnika" nazwisko to jest nieznane".

Wczoraj otrzymaliśmy list „prywatny" tejże p. Bełcikowskiej z pogróżkami i groźbami, ale zawsze bez wskazania nazwiska. Nie rozumiemy całej tej „korespondencji", która budzi poprostu obrzydzenie moralne. Jeżeli p. Bełcikowska zarzuca publicznie, w druku, że istnieje taki poseł socjalistyczny, to jej obowiązkiem jest nie ukrywać nazwiska przed opinją i albo ogłosić je w prasie, albo podać do wiadomości kierownictwa partji.

My nie będziemy wdawali się z p. Bełcikowską w dyskusję ani też niczego od niej żądali. Skoro pani potrafiła postawić taki zarzut, nie ma pani prawa „korespondować", ma pani obowiązek przedewszystkiem nie robić tajemnicy ze swoich „rewelacyj".

Jeżeli pani nie wyczuwa, że metoda „korespondencyjna" w tych warunkach nazywa się w języku ludzi uczciwych szantażem, tem gorzej dla pani.

KRONIKA

Kraków, 8 maja.

Park ludowy na Woli dla bogaczy

W ubiegłą niedzielę, jako pierwszy dzień ciepły, wyruszyły olbrzymie rzesze ludności Krakowa na Wolę Justowską i do Parku wolskiego. Niestety wskutek braku komunikacji autobusowej do tych okolic ludność uboga Krakowa musiała iść pieszo tam i z powrotem. Miasto utrzymuje tak piękny park na Woli dla ludności Krakowa, jednak zupełnie nie dba o połączenie autobusowe, wychodząc widocznie z tego założenia, że z Parku ludowego może korzystać bogata ludność, która zjeżdża tam samochodami i powozami. Park ludowy dla burżuazji, a nie dla ludu, panowie prezydenci! Spodziewamy się, że w najbliższym czasie prezydjum miasta poleci zakładowi czyszczenia, aby kilka ciężarowych samochodów zaopatrzył w ławki i przewoził ubogą ludność z przystanku przy ul. Straszewskiego na Wolę po niskich cenach do Parku ludowego.

—ooo—

Zjazd delegatów Kół rodzicielskich okręgu szkolnego krakowskiego

W niedzielę odbył się w Krakowie walny zjazd Związku kół rodzicielskich okr. szkolnego krakowskiego.

Obrady odbywały się w sali gimnazjum VIII przy ul. Studenckiej, którą wypełnili licznie przybyli z prowincji (także z kieleckiego), delegaci kół rodzicielskich tak szkół średnich, jak powszechnych i zawodowych.

Imieniem miasta brał udział w zjeździe wiceprezes dr. Schneider, imieniem wojskowości płk. Szaruga. Przybyli również: wicekurator dr. Przyjemski wraz z wizytatorami dr. Ziemnowiczem, Trepką oraz insp. Janikiem. Dyrektorzy gimn.: Paczowski, Kramarczyk, Kuklińskl, Kreiner i Mikulski.

Zjazd otworzył prezes Związku kurator Kupczyński. W przemówieniu swem zaznaczył p. Kupczyński konieczność ścisłego oznaczenia kompetencji komitetów rodzicielskich, mających głównie na celu opiekę pozaszkolną, celem uniknięcia ewentualnych kolizyj z władzami szkolnemi.

Następnie sekretarz Związku prof. Rutkowski złożył sprawozdanie za okres ubiegły od ostatniego zjazdu w r. 1925. Na wniosek dyr. Kretschmera zjazd udzielił absolutorium ustępującemu zarządowi. Z kolei wygłosił dłuższy referat dr. Turowicz, w którym proponował prowadzenie sekcji moralnej wśród młodzieży.

B. min. Janiszewski zgłosił szereg wniosków tyczących się walki z gruźlicą w szkołach i zwraca się z apelem do miasta, by w sanatorjum na Białym Prądniku przeznaczono osobne pomieszczenie dla młodzieży szkolnej. Ogólne zaciekawienie wzbudził projekt dr. Janiszewskiego stworzenia kolonij wypoczynkowych pod miastem dla młodzieży w toku roku szkolnego. Odbywałoby się to w ten sposób, iż dana klasa ze swymi przełożonymi spędzałaby parę tygodni w takiem osiedlu, gdzie nie przerywając nauki, oddawałaby się pracy fizycznej, sportom i t. p. Dr. Janiszewski zwrócił również uwagę na zbytnie przeciążenie uczniów w szkołach zawodowych, gdzie nauka trwa po 8 godzin dziennie. W ciągu dyskusji, jaka się wyłoniła, delegaci z prowincji stwierdzali brak wszelkiej opieki lekarskiej nad młodzieżą w Krakowie. Żalono się na ustawiczne zmiany typów podręczników. Podnoszono zbytnie przepełnienie klas, gdzie w jednej sali odbywa naukę 50—60 uczniów, a w razie połączenia dwu klas cyfra ta się nawet podwaja!

Wszelkie wnioski, uchwalone na zjeździe, zawierające szereg postulatów pod adresem władz szkolnych przekazano nowemu wydziałowi, który wybrano w składzie:

Prezes kurator Kupczyński, wiceprezes dr. Janiszewski, r. Czapliński, sekr. prof. Rutkowski, skarbnik dyr. Kretschmer; członkowie: dyr. Krzyżanowski, dr. Berezowski, prof. Kutrzebowa, p. Mosoczowa, dyr. Staśko, dr. Turowicz, dyr. Baścik z Oświęcimia, p. Jeż z Nowego Sącza i p. Niecłowa.

Przy tej sposobności stwierdzić musimy, że nowe wybory nie przyczynią się zupełnie do rozwoju komitetów rodzicielskich w ruchu demokratycznym szkoły, gdyż władzę nad komitetami rodzicielskiemi oddano w ręce samej inteligencji, a pominięto sfery iście demokratyczne. Nie widzimy w nowym zarządzie przedstawicieli kół robotniczych, których dzieci w olbrzymim procencie uczęszczają do szkół powszechnych i zawodowych, a w znacznej liczbie do szkół średnich.

—ooo—

OKRĘGOWY ZJAZD STRZELCÓW W KRAKOWIE. W niedzielę w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbył się doroczny okręgowy zjazd delegatów Strzelca. Na zjazd przybyli delegaci 63 obwodów. Obrady zagaił poseł dr. Dyboski, poczem na przewodniczącego zjazdu wybrano dr. Kaplickiego. W dalszym ciągu zebrania składał ustępujący zarząd sprawozdanie, z którego widać, iż organizacja Strzelca w ciągu ostatniego roku poczyniła na terenie okr. krak. znaczne postępy. Praca w kierunku przysposobienia wojskowego dała pokaźne rezultaty. To też ustępującemu zarządowi, uchwalono absolutorium przez aklamację.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz okręgu. Prezesem został wybrany dr. Kaplicki, do zarządu weszli: poseł dr. Tad. Dyboski, prof. Tad. Orzelski, dyr. Sienko, dr. Morelowski, p. Pauli, insp. Gauze, dr. Kolkiewicz, dr. Schroeder, Gaj, Kisielewski. Do komisji rew. wybrano Krzyżanowskiego Mar., dra Rogalskiego, dra Steina. Do sądu honorowego: dra Klimeckiego, dra Bobrowskiego, dra Kwiecińskiego, dra Bogdaniego.

Zjazd uchwalił szereg ważnych wniosków organizacyjnych. Uchwalono wysłanie telegramów hołdowniczych do Prezydenta państwa i Marszałka Piłsudskiego.

Obrady zakończono manifestacją na cześć Marszałka Piłsudskiego.

ŚWIĘTO FLORJANKI W KRAKOWIE. Wczoraj odbyła się tradycyjna uroczystość Święta straży ogniowej w Krakowie. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Florjana, na którem była obecna dyrekcja Tow. wzaj. ubezp. z personalem urzędniczym, oraz delegacje strażackie ze sztandarami. Po nabożeństwie odbyła się defilada straży miejskiej i ochotniczej, poczem tabor strażacki przyozdobiony zielenią przejechał ulicami miasta w kierunku koszar. Na uroczystości z ramienia miasta był obecny wicepr. Ostrowski.

WAGON Z URZĄDZENIEM OBRONY PRZECIWGAZOWEJ W KRAKOWIE. Do Krakowa nadszedł z Warszawy dla krak. dyrekcji kolejowej wagon z urządzeniami obrony przeciwgazowej. Wagon jest bogato zaopatrzony w maski i wszystkie przyrządy zabezpieczające przed działaniem gazów trujących, oraz w mapy, wykresy i bogaty materjał statystyczny. Przedmioty te przeznaczone są dla propagandy idei obrony przeciwgazowej. Wagon posiada kamerę kinową, przedział mieszkalny dla instruktora itd.

OSTATNIE DNI TRWANIA WYSTAWY „JEDNOROGU". Trwająca obecnie w Pałacu Sztuki wystawa cechu malarzy „Jednoróg" zostanie zamknięta we czwartek z powodu przygotowań do wielkiej wystawy, na którą złożą się: zbiorowa wystawa dzieł St. Podgórskiego, zbiorowa wystawa czechosłowackiego artysty F. Duśy, wystawa bieżąca i wystawa dzieł, które przeznaczono do losowania. Wystawy te wypełnią szczelnie wszystkie salony Pałacu Sztuki. Z powodu zbliżającego się terminu losowania napływ zamówień na akcje Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych jest bardzo wielki.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SŁUŻĄCEJ. Wezwano pogotowie ratunkowe do Katarzyny Czubin (lat 25) służącej, która w przystępie rozstroju nerwowego wypiła kwasu octowego. Po przepłukaniu żołądka przewieziono desperatkę do szpitala.

PRZEGLĄD KONI. Dnia 9 bm. kończy się przegląd koni na targowicy miejskiej na Zabłociu. Magistrat wzywa tych właścicieli, którzy z jakichkolwiek powodów obowiązkowi temu dotychczas zadość nie uczynili, aby jeszcze w dniu 9 bm. konie do przeglądu doprowadzili, gdyż w przeciwnym razie narażą się na bardzo surową karę.

POŻAR W BIURACH „ERDAL". W niedzielę w biurze przedstawicielstwa fabryki „Erdal" przy ul. Zwierzynieckiej 6 wybuchł pożar. Ogień powstał zapewne wskutek nieuwagi któregoś z urzędników, którzy mimo niedzieli pracowali do godziny 3 popołudniu. Straż pożarna ugasiła ogień. Akta zdołano uratować.

PRZEJECHANA PRZEZ AUTO. Anna Matusik, żona murarza, została przejechana na ul. Starowiślnej przez dorożkę automobilową Nr. 6201. Doznała ona dwóch ran tłuczonych ciemienia i kości nosowej. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą do szpitala.

UMYSŁOWO CHORY. Dnia 6 bm. o godzinie 23 przytrzymano w Rynku głównym wałęsającego się mężczyznę umysłowo-chorego. Mężczyzna ten liczy około 28 lat, wzrostu wiecej jak średniego, szatyn, o twarzy pociągłej, ubrany w ubranie marynarkowe koloru ciemno-bronzowego, trzewiki czarne sznurowane zniszczone, bez kapelusza. — Mężczyznę tego odesłano przy pomocy pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza. Interesowani zechcą zgłosić się w tej sprawie na I Komisarjacie P. P. przy ul. Starowiślnej 15.

OFENSYWA ZŁODZIEJI NA KIOSKI. Do kiosku Majera przy ul. Dietlowskiej włamano się wczoraj i skradziono wyrobów tytoniowych i czekolady wartości 1.500 złotych. Również dokonano włamania do kiosku Selingera przy tej samej ulicy, gdzie obok wyrobów tytoniowych skradziono stemple i weksle wartości 1700 złotych.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z SAMOCHODEM. W niedzielę koło południa zderzył się tramwaj na linji Nr. 2 z samochodem opodal Parku Krakowskiego. Skutkiem zderzenia wypadło u tramwaju kilka szyb, a samochód został poważnie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

WYSTĘP LWOWSKIEGO WŁAMYWACZA W KRAKOWIE. Włamał się do lokalu księgarni kolejowej „Ruch" przy ul. Szczepańskiej zapomocą wytrycha Franciszek Ochenduszko (lat 24) ze Lwowa. Ochenduszko przy pomocy stalowego łomu wyłamał szuflady biurek i rozbił kasę „National", z której skradł 26'34 zł., poczem tylnemi drzwiami wyszedł do sieni. W tej chwili spostrzegł go woźny księgarni, co widząc Ochenduszko, począł uciekać w stronę ul. Pijarskiej i skrył się w budynku Kasy Powiatowej, gdzie został przez nadbiegłego posterunkowego przytrzymany. Przy aresztowanym znaleziono skradzione pieniądze oraz łom, którym rozbił szufladę i kasę.

—ooo—

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE odbędzie posiedzenie naukowe we środę 9 bm. w sali Towarzystwa lekarskiego o godzinie 8'15 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: „Demonstracje" z kliniki chorób skórnych i wenerycznych Uniw. Jag.; z kliniki ginekologicznej Uniw. Jag. z oddziału V szpitala św. Łazarza; z kliniki chorób nerwowych i umysłowych; z kliniki wewnętrznej Uniw. Jag.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO odbędzie się we czwartek 10 bm. w klinice neurologicznej o godzinie 7'30 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) prof. Piltz: „Sprawa międzynarodowego zjazdu neurologicznego w roku 1931", 3) dr. Brzezicki: „Parkinsonizm polysclerotyczny", 4) demonstracje chorych.

KOŁO GERMANISTÓW U. UNIW. JAG. urządza we środę dnia 9 bm. w sali Kolegjum Wykładów Naukowych (Rynek, Linja A—B 39'40) na ogólne żądanie drugi wieczór liryki polskiej i czeskiej w tłumaczeniach niemieckich prof. Dr. Sp. Wukadinowića, obejmujący najcelniejsze utwory z polskiej i czeskiej literatury (Mickiewicz, Kasprowicz, Tetmajer, Żuławski, Orkan, Gałuszka, Vrchlicki, Hašek, Machar i inni). W wykonaniu biorą udział poetka niemiecka p. Dusza Czara i członkowie koła.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Ciesząca się trwałem powodzeniem komedja Devala „Simona" powtórzona będzie dziś we wtorek, we czwartek i piątek. Jutro na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Turandot".

„SĘDZIOWIE" STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO — odegrani zostaną w Starym Teatrze dziś, we wtorek przez oddział dramatyczny konserwatorjum muzycznego w Warszawie, pod kierunkiem Al. Zelwerowicza, który również wygłosi słowo wstępne. Pozostałe bilety w cenie od 1—3 złotych do nabycia w kasie Starego Teatru.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO ŚPIEWACKIE „ECHO" urządza w dniu 10 bm. w sali Starego Teatru o godzinie 8 wieczorem koncert ze współudziałem 20-ki Chóru Akademickiego, orkiestry symfonicznej 20 p. p. Ziemi Krakowskiej i artysty śpiewaka Stanisława Siwika. W programie koncertu utwory na chór męski, sola i orkiestrę symfoniczną, a to: „Chór djabłów" Kazimierza Garbusińskiego, „Serce Douglasa" Fryderyka Hegara, oraz wspaniałe dzieło Ryszarda Wagnera „Uczta apostołów". Pozostałe bilety wstępu od 1—5 złotych są do nabycia w kasie Starego Teatru.

PORANEK RYTMIKI I TAŃCA. Odkąd znany muzyk-wychowawca J. Dalcroze podniósł taniec do wysokości czynnika wychowawczego i kulturalnego coraz częściej pojawiają się próby wyrażenia uczucia, rytmu, muzyki za pomocą tańca. Próby te zyskują coraz to większe uznanie i osiągają znakomite rezultaty wychowawcze. Pani Marja Wernicka, uczenica J. Dalcroza, postawiła swój zespół uczenic z p. Marją Żulińską na czele na poziomie prawdziwie artystycznym. Występ jej szkoły rytmu w Katowicach spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem i bardzo gorącą oceną pióra prof. Instytutu muzycznego p. Sachse w „Polsce Zachodniej". Kraków, mający zawsze pełne zrozumienie dla prawdziwej sztuki, poraz pierwszy będzie miał sposobność ujrzenia uczenic p. Wernickiej na szerszej arenie podczas poranku, który odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali teatru „Nowości" przy ul. Rajskiej. Nie wątpimy, że zarówno treść poranku, jak cel, na który czysty dochód jest przeznaczony (Kolonja letnia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci) ściągnie licznych widzów. Bilety w cenie od 1'20 zł. do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek główny, Linja A—B, w dzień przedstawienia przy kasie teatralnej.

Z Polski

KU CZCI TADEUSZA REYTENA. Dnia 21 maja br. w kaplicy majątku Hroszówka (kolej, poczta i tel. Lachowicze koło Baranowicz) gnieździe ojczystem Tadeusza Reytena, miejscu jego urodzenia i śmierci, odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy ku uczczeniu pamięci wielkiego patrjoty, ufundowanej przez jego stryjecznych prawnuków. Donosi o tem hr. Henryk Grabowski, obecny właściciel Hroszówki i inicjator tej uroczystości.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH wybrał swym wiceprezesem tow. Romana Boskiego, współpracownika „Robotnika", a do zarządu tow. Jerzego Nowakowskiego, korespondenta „Naprzodu".

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W BORYSŁAWIU. W Borysławiu bezrobotni w liczbie około tysiąca osób, w tem przeważnie kobiety, po burzliwym wiecu urządzili demonstracyjny pochód przez miasto, poczem udali się pod magistrat i usiłowali wtargnąć do wnętrza. Policja demonstrantów wstrzymała, dopuściła tylko do burmistrza wyłonioną z pośród nich delegację. Ze względu na groźną postawę tłumu burmistrz inż. Machnicki z balkonu przemówił do tłumu uspokajająco, zapewniając, że wszystkie przedłożone mu postulaty w miarę możności i kompetencji w jaknajrychlejszym czasie uwzględni. Demonstranci po zapewnieniu burmistrza, spokojnie rozeszli się.

ARESZTOWANIE HANDLARZA ŻYWYM TOWAREM WE LWOWIE. Izydor Hass r. Huss, zam. przy ul. Serbskiej został aresztowany pod zarzutem handlu żywym towarem. Osobnik ten przed laty ożenił się z Lorką Sternberg w Stanisławowie, którą następnie umieścił w domu publicznym, w Rumunji. Siostra Hussowej znajduje się w lupanarze w Turcji. Huss wywiózł następnie swą kochankę Rozalję Elkowską do Rio de Janeiro, gdzie ją ulokował w domu publicznym. Następnie sutener ożenił się z Andą Katz, kasjerką w Jarosławiu, którą również wywiózł zagranicę, gdzie ją zostawił. Przed kilku dniami Huss przyjechał do Lwowa, w celu skaptowania nowej ofiary. Aresztowanego czeka sroga kara po myśli dekretu prezydenta Rzplitej.

ZGON DYRYGENTA PODCZAS KONCERTU. W niedzielę w czasie koncertu w Filharmonji warszawskiej zmarł nagle na anewryzm serca znany kompozytor Juljusz Wartheim. Śmierć nastąpiła w czasie dyrygowania przez prof. Wartheima uwertury do opery „Meistersinger" Wagnera. Śmierć wywołała ogromne wrażenie na obecnej publiczności. Zmarły liczył 46 lat.

REWIZJE I ARESZTOWANIA WŚRÓD EMIGRACJI ROSYJSKIEJ W WARSZAWIE. W związku z zamachem na przedstawiciela sowieckiej misji handlowej w Warszawie Lizarewa, wykonanym przez Georgja Wojciechowskiego, władze sądowe wdrożyły energiczne kroki celem wyświetlenia podłoża sprawy. Sprawca w trakcie badań wstępnych zeznał, że dokonał tego czynu bez jakiegokolwiek udziału lub porozumienia z innymi osobami lub organizacjami emigrantów rosyjskich. Mimo to z polecenia władz sądowych dokonano kilkunastu rewizyj w stowarzyszeniach rosyjskich oraz u poszczególnych osób emigracji rosyjskiej. Z polecenia władz zaaresztowano prezesa rosyjskiego komitetu Siemionowa oraz członków „Zjednoczenia młodzieży rosyjskiej w Polsce", do którego należał Wojciechowski. Aresztowani zostali: Mokrzejew Wasyl, Czirko Mikołaj, Rudlewski Michał, Jegorow Mikołaj, Piotrowski Ignacy, Bujalski Kazimierz, Siemgalewicz Michał, Ryżow Jan, Ryżow Mikołaj, Pilinow Wasyli i Ilniow Mikołaj. Dalsze aresztowania w Warszawie i na prowincji w toku.

OBCHÓD KU CZCI BERKA JOSELEWICZA. Staraniem specjalnego wileńskiego komitetu pozostającego pod protektoratem marszałka Piłsudskiego zorganizowany został w Wilnie w niedzielę uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci pułkownika wojsk polskich Berka Joselewicza, zmarłego bohaterską śmiercią 120 lat temu w bitwie pod Kockiem. W przeddzień obchodu odbył się wieczorem capstrzyk orkiestr wojskowych. W niedzielę o godzinie 12 odbyło się w synagodze przy ulicy Zawalnej nabożeństwo, na którem byli obecni wojewoda wileński Raczkiewicz, przedstawiciele wojskowości, prezydjum miasta, oraz wiele wybitnych osób społeczeństwa polskiego i żydowskiego. Popołudniu o godzinie 17 odbyła się w sali stowarzyszenia kupców uroczysta akademja poświęcona pamięci pułk. Berka Joselewicza.

OLBRZYMIE OSZUSTWA W WARSZAWSKIM URZĘDZIE CŁOWYM zostały wykryte przez komisję nadzwyczajną do walki z nadużyciami. Były to nadużycia władzy, wymuszanie, branie łapówek i pospolite kradzieże. Nadużycie wykryto podczas niespodzianych rewizyj. W związku z nadużyciami poza zawieszeniami w czynnościach 9 urzędników warsz. dyrekcji ceł, w sprawę tę wmieszani są i niżsi funkcjonarjusze urzędu celnego oraz kolejarze. Do wykrycia tych nadużyć przyczyniły się liczne skargi, jakie składali kupcy z powodu nieustannych kradzieży różnych towarów ze skrzyń i przesyłek. Opowiadają oni, że z każdej oclonej już paki w niewytłómaczony sposób ginęły różne przedmioty, a na zażalenia poszkodowani otrzymywali odpowiedzi, iż sami winni pilnować swoich towarów. Rewizje przeprowadzono u niektórych poszlakowanych funkcjonarjuszy celnych i kolejowych dały nadspodziewane wyniki. Znaleziono u nich kilka worków różnych towarów zagranicznych: przeszło 20 par bucików lakierowanych, jedwabie, wyroby gumowe, buty i kalosze, towary kolonjalne, kawę, 20 puszek kakao, 6 kg. herbaty, kilkanaście butelek wina, wyroby kosmetyczne, puder, pomadki do ust, najdroższe perfumy i wiele innych towarów. Dalsze śledztwo jest w toku.

KRWAWY DRAMAT W KINIE. W sobotę o godzinie 7'30 wieczorem, w poczekalni kina „Casino" w Warszawie, ul. Nowy Świat 50, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń 23-letni Marceli Majchrzak, wydalony onegdaj portjer tegoż kina. Przed samobójstwem, Majchrzak strzelił dwukrotnie do Czesława Tomaszewskiego, przyjętego na miejsce zajmowane poprzednio przez Majchrzaka, lecz chybił. Powodem zamachu na Tomaszewskiego było prawdopodobnie podejrzenie o urabianie Majchrzakowi złej opinji dla otrzymania jego pracy.

PIĘCIU ROBOTNIKÓW ZATRUTYCH GAZEM. W fabryce Towarzystwa akcyjnego Poznańskí w Łodzi, trzej robotnicy Adam Winiarski, Stanisław Jaroszczyk i Feliks Lubiatowski, wyznaczeni zostali do czyszczenia pieca, spalającego pył węglowy. Pracując na IV piętrze, wymienieni trzej robotnicy ulegli zatruciu wydobywającym się z pieca kwasem węglowym i stracili przytomność. Pośpieszyli im z pomocą dwaj towarzysze pracy, — którzy usiłowali wyciągnąć ich z wnętrza pieca. Nie udało to im się jednak, gdyż sami również zasłabli wskutek zaczadzenia. Zdążyli jednak krzykiem zaalarmować innych robotników, oraz strażaków fabrycznych. Ci rzucili się z pomocą i po dłuższych usiłowaniach wyciągnęli ich nazewnątrz. Zatruci robotnicy nie dawali oznak życia. Zaalarmowano pogotowie, żądając natychmiastowej pomocy. W tym czasie jednak nie było na stacji ani jednej karetki ani samochodu sanitarnego, wobec czego sytuacja była wręcz rozpaczliwa. Nie dał jednakże za wygraną dyżurny urzędnik pogotowia. Telefonicznie zaczął szukać po mieście karetek i udało mu się skomunikować z dwiema, którym polecił niezwłocznie udać się na miejsce i lekarze przystąpili do ratowania zatrutych. Dwom robotnikom zdołano przywrócić przytomność, natomiast trzech: Winiarskiego, Jaroszczyka i Lubiatowskiego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Z zagranicy

WYROK W PROCESIE O MORDY KAPTUROWE. W sensacyjnym procesie w Szczecinie o morderstwa kapturowe, popełniane przez członków „czarnej Reichswehry", zapadł wyrok. Główny oskarżony b. porucznik Heines skazany został na 15 lat, oskarżeni b. feldfebel Ottow na 4 lata, Froebel na 3 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Pięciu oskarżonych zostało uwolnionych.

LOT DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Jak donosi biuro Wolffa, statek powietrzny „Italia" wylądował w niedzielę o godzinie 1 w zatoce Kingsay na Spitzbergu. Lądowanie połączone było z trudnościami z powodu silnego wiatru.

Mowa marszałka Daszyńskiego w Poznaniu

W sobotę ubiegłą wycieczka posłów i senatorów pod kierownictwem marszałka Daszyńskiego zwiedziła w Poznaniu roboty około urządzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, oraz bieżące Targi Poznańskie i urządzenia miejskie, między niemi pierwszą w Polsce spalarnię śmieci.

W południe miasto podejmowało gości w sali Złotej śniadaniem. Przy deserze zabrał głos prezes rady miejskiej senator **Hedinger**, wznosząc toast na cześć Sejmu i Senatu, na który odpowiadał marszałek **Daszyński**:

Imieniem Sejmu i Senatu dziękuję panom serdecznie za słowa powitania. Przybyliśmy tu na zaproszenie dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej w dwojakim celu: po pierwsze cel nasz rzeczowy, aby zapoznać się z pracami około budowy Powszechnej Wystawy Krajowej, po drugie cel nasz ideowy, z serca płynąca chęć uściśnięcia ręki naszym współrodakom poznańskim.

My po raz pierwszy, jak tu jesteśmy, jesteśmy w Poznaniu, by z wielkim uznaniem odnieść się do budowy wspólnej naszej ojczyzny, czując doskonale i wspólnie brak propagandy właściwego stosunku pewnego uczastka prastarej, bezsprzecznie prastarej dzielnicy Piastowej, dzielnicy Polski — do Polski. Dalecy już jesteśmy od tych chwil reakcji, w których poszczególne dzielnice widziały ślady od kajdan czy obroży noszonych na szyji, a swych własnych śladów nie widziały. To też „Galicjaki z Kongresówy" (huczne brawa) odpłacili się tem samem, lub gorszą monetę odsądzając Was od polotu potrzebnego naszej ojczyźnie, od dążenia do rzeczy wielkich. Polotu potrzebujemy koniecznie wobec ogromu przeciwieństw, piętrzących się przed nami. Jednak polot jest niczem bez pracy twórczej, codziennej i szarej. **Polotem nie może żyć Naród. Pegaza łatwiej dosiąść w Warszawie, lecz pracy nauczyć się można w Poznaniu.** Stąd z najmilszą chęcią jechaliśmy do Poznania, aby zobaczyć naszych najdroższych współrodaków. Dostałbym kręćka, gdybym cytował wszystkie cyfry, które mi wymieniano. Pokazywano mi puste place z zapewnieniem, że to jest hala o szerokości 40 metrów a długości 120, gdy tymczasem tam było tylko puste pole. Te budynki są dziś tylko w fantazji inżynierów i twórców Wystawy. Lecz za rok — te budynki niewątpliwie będą.

Jeśli parlament chce żyć, musi żyć ludźmi żywymi. Widzieliśmy ślady dobrego, lecz widzieliśmy i ślady złego. Ja nie jestem reprezentantem rządu i respektuję budżet państwowy. Widziałem dziurawe mury uniwersyteckie: te mury to błąd wielki tych czynników, które prowadziły pracę nad budowaniem tych gmachów. O ile to jest w mocy ciał ustawodawczych uzyskaliście nasze głosy w dyskusji. Sumując te miłe chwile, które przeżywamy zapewniam Was, że w najbliższej przyszłej dyskusji budżetowej głosy nasze padną za Wami. W ręce prezesa Rady Miejskiej i prezydenta Ratajskiego wznoszę toast: Niech żyje Poznań! (Brawa, wiwaty, wielki entuzjazm).

Na zakończenie senator **Gaszyński** toastował na cześć marszałka sejmu.

Po śniadaniu wyjechano znów na Targi Poznańskie, które tego dnia zostały zamknięte.

Budżet w komisji

Odrzucenie wniosków tow. Pragera w sprawie sądów pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 maja.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dzisiaj do głosowania nad budżetem **ministerstwa pracy i opieki społecznej**. W głosowaniu odrzucono m. in. wniosek tow. **Pragera, domagający się podwyższenia sumy na sądy pracy i naukowy instytut pracy do 380 tysięcy zł.** W sprawie tej tow. **Diamand** zgłosił votum separatum. Przyjęto wniosek o wstawienie 100.000 zł. na **badanie lekarskie kobiet i młodocianych**, pozycje wydatków osobowych w myśl wniosku tow. **Pragera podwyższono o 84 tysiące zł.** Podwyższono również pozycje na **opiekę nad emigrantami o 500 tysięcy zł.**, pozatem 500 tysięcy zł. wstawiono na **inwalidów pracy na wsi.** W budżecie nadzwyczajnym podwyższono sumę przeznaczoną na budowę **hotelu emigracyjnego w Paryżu.**

Budżet ministerstwa sprawiedliwości

Następnie przystąpiono do głosowania nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, który po wyjaśnieniach wiceministra Cara z małemi zmianami przyjęto. — Na wniosek tow. **Niedziałkowskiego** skreślono z pozycji wydawnictw ministerstwa **10 złotych** jako **demonstrację** przeciwko nieogłaszaniu w „Dzienniku Ustaw" uchwał Sejmu, znoszących dekrety prezydenta Rzeczypospolitej; — na wniosek tow. **Piotrowskiego** skreślono również z pozycji uposażeń w dziale więziennym 10.800 zł., przenosząc tę sumę do działu uposażeń wymiaru sprawiedliwości.

Stan oświaty

Po przegłosowaniu budżetu sprawiedliwości, przystąpiono do budżetu **ministerstwa oświaty.**

Na wstępie dłuższe przemówienie wygłosił minister **Dobrucki**, podkreślając **konieczność ogromnych inwestycyj, zwłaszcza w dziedzinie budowy szkół.** Po omówieniu poszczególnych pozycyj budżetu przez ministra, zabrał głos referent poseł **Stypiński** („Be-Be").

W tej chwili (godzina 8'30 wieczór) posiedzenie trwa.

1 Maja na prowincji

DALSZE SPRAWOZDANIA

W SANOKU dzień 1 maja był połączony z odsłonięciem sztandaru komitetu powiatowego PPS.

Po nadejściu pochodu kolejarzy z **Zagórza**, i robotników drzewnych z **Zarszyna** sformowała milicja PPS pochód na rynek do **Sanoka z Posady Olchowskiej**, gdzie odbyło się publiczne zgromadzenie.

Miejscowi komuniści, jak zwykle usiłowali przy tej okazji upiec swoją pieczeń, ale dzięki sprawności milicji i zdecydowanej postawie naszych towarzyszy zaniechali swojego zamiaru obawiając się kompromitacji.

Referował tow. poseł **Liebermann, w imieniu organizacji młodzieży TUR przemawiał tow. Szczudlik**, wreszcie w imieniu związków zawodowych tow. **Dederko**.

Po przejściu ulicami Sanoka pochód został rozwiązany na Posadzie Olchowskiej. W ciągu dnia uwijały się raźno pary TUR zbierając datki na oświatę robotniczą.

Wieczorem odbyło się przedstawienie. Młodzież TUR'a odegrała „Śmierć Okrzei".

Praca kulturalno-oświatowa rozwija się u nas nienajgorzej, a gdybyśmy się nie obawiali posądzenia o zarozumiałość, to powiedzielibyśmy nawet **że dobrze**, czego dowodem było wystąpienie **muzyki robotniczej z Posady Olchowskiej i muzyki kolejarzy** z Zagórza i odśpiewanie hymnu Młodzieży Robotniczej przez organizację młodzieży TUR.

W **DROHOBYCZU** święto robotnicze wypadło tego roku jeszcze okazalej niż w latach ubiegłych. **Strajk był powszechny nie wyłączając warsztatu kolejowego i saliny.** W małych przedsiębiorstwach również nie pracowano. Nawet ustał prawie zupełnie ruch kołowy i automobilowy. Miasto przybrało wygląd świąteczny.

Zebranie zagaił tow. **Jaroszewski**, proponując do prezydium tow. **Melnarowicza, Szylurke, Rinzlera i Kalamanową.** Tow. Melnarowicz obejmując przewodnictwo powołał na sekretarza tow. **Szopiana** i udzielił głosu tow. **Kobakowi**. Następnie przemówił tow. Dr. **Skibiński**. W tym momencie **usiłowali zakłócić spokój miejscowi komuniści, towarzysze nasi jednak uniemożliwili awanturnikom rozbicie zgromadzenia.**

Po uspokojeniu się zabrał jeszcze raz głos tow. **Kobak** poczem tow. Dr. **Skibiński** przemówił **po ukraińsku**, podkreślając z naciskiem **potrzebę solidarności proletarjatu wszystkich trzech narodowości, zamieszkujących tę część Polski.**

Następny mówca tow. **Goldstein**, przemawiał po **żydowsku.**

Następnie rozwinął się imponujący pochód, który przeszedł głównemi ulicami miasta i wrócił z powrotem przed „Dom robotniczy", gdzie do zebranych przemówił tow. **Wolf**.

Popołudniu odbyła się zabawa dla dzieci w sali kooperatywy na „Polminie" urządzona przez organizację kobiet PPS, wieczór zaś odbyła się zabawa taneczna.

SENAT

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu **odrzucono** żądanie władz sądowych domagających się wydania senatora **Roguli**, poczem dokonano wyboru członków **komisji długów państwowych.** Wybór członków Trybunału Stanu odroczono do następnego posiedzenia.

Przewodnictwa w komisjach Senatu

W dniu dzisiejszym ukonstytuowały się **Komisje Senatu**, wybierając następujących przewodniczących: **komisja prawnicza** — prezes tow. **Posner; komisja regulaminowa** — prezes sen. **Januszewski** (Wyzwolenie); **komisja oświatowa** — prezes sen. **Hałuszczyński** (Ukrainiec) wiceprezes tow. **Kopciński; komisja gospodarstwa społecznego** — prezes sen. **Rogowicz** („Jedynka") wiceprezes sen. ks. **Katomir** (Ukrainiec); **komisja administracyjna i samorządowa** — prezes sen. **Roman** wiceprezes sen. **Rolle** (obaj „Jedynka").

Nota sowiecka w sprawie zamachu na Lizarewa

Warszawa, 7 maja (telef. własny „Naprzodu"). W dniu wczorajszym poseł sowiecki w Warszawie **Bogomołow** doręczył ministrowi **Zaleskiemu** notę, zawierającą protest z racji dokonania zamachu na radcę handlowego poselstwa sowieckiego Lizarewa.

W nocie tej poseł Bogomołow zwraca uwagę, że po zamachu na posła Wojkowa poselstwo sowieckie domagało się **wydalenia z Polski imiennie szeregu osób, między innymi Wojciechowskiego.** Nota sowiecka w dalszym ciągu stwierdza, że Wojciechowski **należy do organizacji przeciwsowieckiej i że poselstwo jest poinformowane o przygotowaniach tej organizacji do zamachów.**

Tekst noty doręczonej przez posła Bogomołowa ministrowi Zaleskiemu będzie opublikowany **oficjalnie**, równocześnie z odpowiedzią polską, która w tych dniach zostanie wysłana do Moskwy.

Zabiegi o koronę

NIEUDAŁA PROPAGANDA SAMOLOTOWA KAROLA RUMUŃSKIEGO

Wiedeń, 7 maja (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Książę Karol rumuński przebywający od pewnego czasu w pobliżu Londynu kazał wydrukować pewnej drukarni londyńskiej 20 tysięcy egzemplarzy proklamacyi zatytułowanych: **„Do mego Narodu".** Proklamacja ta nosząca na stronie tylnej fotografię Karola jako oficera, oraz napis **„Nie zapomnijcie syna waszego króla"** miała zostać za pośrednictwem trzech samolotów angielskich rozrzucona wczoraj nad miastami rumuńskiemi. **Policja zakazała jednakże odlatu tych samolotów.** Książę Karol wysłał jednego ze swoich przyjaciół angielskich do Węgier, który wzamian za propozycję rewizji traktatu pokojowego w Trianon ma domagać się poparcia Węgier w sprawie Karola. Książę Karol **oświadczył** sprawozdawcy „Sunday Express", że jest każdego czasu gotów do powrotu do Rumunji. (Jak widać z powyższego, nie tyle naród rumuński nie zapomina „syna swego króla", ile ów „syn" przypomina się „swemu narodowi" — **Red.**).

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w piątek 11 maja o godzinie 7 wieczór w lokalu sekretarjatu Rady Zawodowej. O punktualne przybycie prosi Prezydjum.

KURSA O USTAWACH SPOŁECZNYCH, dalszy ciąg we wtorek 8 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Rady Związków Zawodowych.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Konferencja zarządu grupy I i II wraz z zarządem oddziału Podgórskiego i mężów zaufania prywatnych warsztatów, **odbędzie się we środę 9 bm. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu organizacji metalowców, ul.** Dunajewskiego 5, III piętro.

WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH zwołuje Związek zawodowy pracowników umysłowych w środę 9 bm. do sali Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański 8 o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) ustawa o najmie pracy umysłowej — referent Jan Masłowski; 2) obrona przeciw naruszaniu 8-godzinnego dnia pracy w handlu, — referent Michał Ehrlich.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. kol. Dymitra Krawczuka, przewodniczącego Związku Zawodowego Drukarzy, a w szczególności Przedstawicielom Związku Właścicieli Drukarń, WPanu Drowi Janowi Wyrodowi, Przedstawicielom OKR i Rady Zawodowej, Redakcji „Naprzodu“, Przedstawicielom Związków Zawodowych Drukarzy we Lwowie i Katowicach, Chórowi, Orkiestrze Robotniczej, jak również tym wszystkim, którzy wyrazili nam w tej niezmiernie bolesnej dla nas chwili swe współczucie, składamy na tem miejscu jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY
(Okręg Kraków).

Ze sportu

WAWEL—GARBARNIA 3:2. Niespodziewane zwycięstwo Wawelu nad drużyną, która zlepiona z graczy rozmaitych klubów, a nawet małowartościowego Steiglera, nie mogła podołać ambitnej i młodej jedenastce duchem amatorskim owianej. Sędziował dobrze p. Schneider.

SPARTA—CRACOVIA Ib 3:0. Przewaga Sparty. Biało-czerwoni grali b. słabo.

KROWODRZA—JUTRZENKA 3:0. Pierwszy występ nowozreorganizowanej robotniczej Jutrzenki wypadł stosunkowo nieźle. Jutrzenka mimo braku treningu grała wcale dobrze. Nie ulega wątpliwości, że dalsze rozgrywki będą dla niej korzystniejsze.

WISŁA Ib—KORONA 5:1. Silna przewaga znacznie lepszej Wisły.

PODGÓRZE—MAKKABI 1:0. Zasłużone zwycięstwo drużyny ambitniejszej i lepiej grającej.

RKS LEGJA—PATRIA 1:1. Gra równorzędna. Obie drużyny starały się za każdą cenę uzyskać zwycięstwo. Legja lepsza w polu nie mogła wykorzystać, zwłaszcza przed pauzą, kilku doskonałych pozycyj. Patria w drugiej połowie częściej atakowała bramkę przeciwnika.

GRZEGÓRZECKI KS—SOKÓŁ (CHRZANÓW) 6:1. Druzgocąca klęska gości. Grzegórzecki grał b. dobrze, wykorzystując zręcznie słabe strony przeciwnika.

OLSZA—ZWIERZYNIECKI K. S. 3:0. Zwierzyniecki opada we formie. Olsza coraz bardziej się wznacnia.

CZARNI—ŁOBZOWIANKA 2:1. Czarni przez to zwycięstwo zadecydowali pośrednio o swojem przejściu do kl. B.

ROZGRYWKI LIGOWE:

POGOŃ—CRACOVIA 3:2 (0:2). Zupełnie niezasłużona przegrana Cracovii, która na piętnaście minut przed końcem nie tylko że prowadziła 2:0, ale górowała nad gospodarzem lwowskim pod każdym względem. Niestety dzięki sędziemu p. Rettigowi z Łodzi, który niesłusznie podyktował rzut karny przeciwko biało-czerwonym, nastąpiło u tej drużyny załamanie, powodujące w konsekwencji przegraną. Mimo, że sędzia skrzywdził Cracovię, trudno nam zrozumieć, jak może drużyna tak szybko się deprymować. Twierdzenie nasze, że Cracovia przegrywa przez swoje chore nerwy, czyli histerję na przykładzie niesłusznej przegranej z Pogonią, nabiera uzasadnienia. Przed każdym meczem przydałaby się Cracovii zimna kąpiel. Jest to lepsze niż dawka bromu.

I. F. C.—POLONIA 3:1. I. F. C. kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, rezerwując sobie czołowe miejsce w tabeli ligowej.

TURYŚCI—LEGJA 3:1. Niespodziewane zwycięstwo Turystów, którzy szczególnie po pauzie górowali nad zlepkiem anektowanych graczy cudzych klubów. Dziwny zbieg okoliczności sprawił, że zarówno Wawel jak i Turyści posiadający swoich własnych młodych i bezinteresownych graczy zwyciężyli tańczujących nie bez przyczyny holendrów.

HASMONEA—WARTA 2:2. Hasmonea, zasilona podróżującymi graczami z Krakowa do Lwowa i Steuermanem, który zakosztował już napewno nie najgorzej rentującego się chleba zawodowej drużyny Hakoah z Wiednia stawiała skuteczny opór Warcie.

WARSZAWIANKA—ŚLĄSK 1:0. Typowo ligowa gra, a więc kopanina i chaos, byle dalej pod bramkę, z której Warszawiakom udało się wyjść obronną ręką.

KLĘSKA WISŁY W PRADZE. Slavia—Wisła 5:0. Występ Wisły w Pradze niestety nie udał się. Wprawdzie Krakowianie przez 55 minut dzielnie się trzymali, jednak brak rutyny w grze z zagranicznemi zespołami pozwolił doskonałej zawodowej drużynie czeskiej na uzyskanie wysokiej wygranej.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Simona“.
Środa: „Turandot“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Simona“.

KINOTEATRY

Corso: „Przygoda w nocnym ekspresie“.
Nowości: „Tajemnica pięknej pani“.
Promień: „Wyrok bez sądu“ z Lee Pari.
Sztuka: „Miłość Joanny Ney“.
Uciecha: „Ramper“ (człowiek zwierzę).
Warszawa: „Nieustraszeni jeźdźcy“.

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE“, ul. Gertrudy 28 (wejście od plant), tel. 323. Codziennie występy pierwszorzędnych artystów. Wstęp wolny. — Początek o godzinie 9 wieczorem.

RADJO

Wtorek 8 maja

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.40: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: prof. dr. Z. Mysłakowski: „Wychowanie a państwo“. 17.20: Odczyt z Katowic. 17.45: Koncert z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Transmisja opery z Katowic. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Odczyt: „Rybactwo morskie u nas i zagranica“ — wygłosi dyr. Adam Uziembło. 16.25: Komunikaty. 16.40: Odczyt: „Jak zwalczać płonicę“ — wygłosi dr. Henryk Palester. 17.20: Odczyt z Katowic. — 17.45: Koncert (Haendel, Bach, Schumann). 18.45: Rozmaitości. 19.05: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.20: Transmisja z opery katowickiej. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa